



Foto: Feliks Piawski

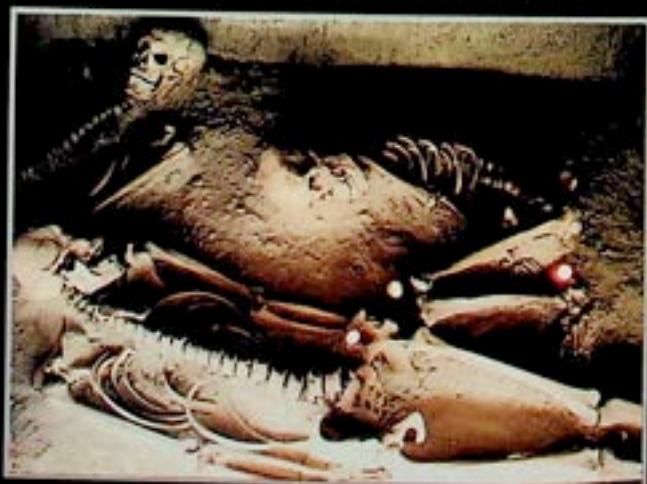
Leszek Mądzik
WYSTAWA FOTOGRAFII
„Dotyk przemijania”

Galeria U
3 marca - 12 kwietnia 2007 r.

Projekcja filmów:
„Jak najmniej światła” - reż. Grzegorz Królikiewicz
„Dotyk przemijania” - reż. Dorota Nowakowska

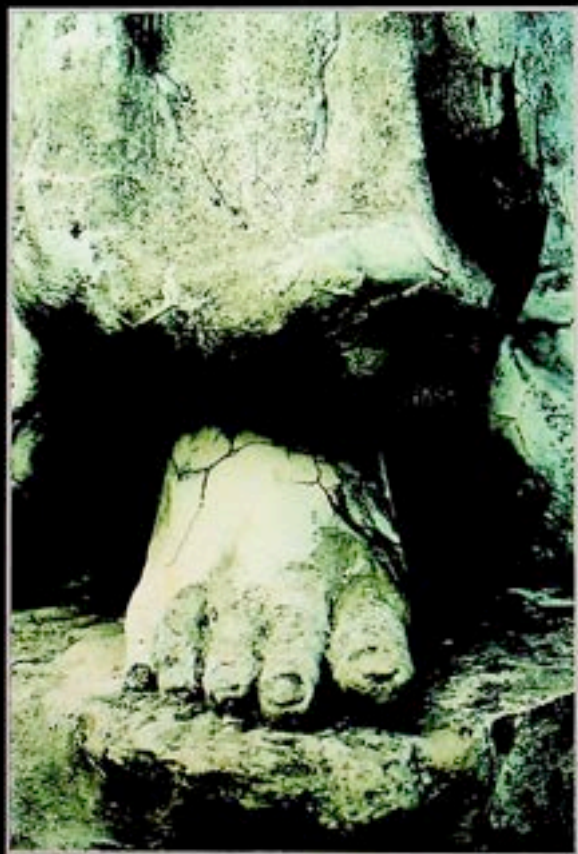
Fascynacje, tęsknoty, struktury.

Przyszła taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ulotne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym pracuję, o którym myślę. One zawsze mają swoje światło. Takim je fotografuję. Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, aby je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastają w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalony ślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebuję go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajduję racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego wykonałem takie a nie inne ujęcia. To jest moja intymna, duża radość w małym obiektywie.



Fotografia scenariuszem teatru.

Stała się ona częścią myślenia teatralnego. To podświadomy wybór obiektu, faktury, których siła wyrazu jest powodem wykonania fotografii. To także kolekcjonowanie obrazów, które zawierają w sobie tajemnicę, jakiś komunikat o nas samych, bądź naszej relacji z naturą. Bohaterem tutaj staje się światło, które biega i ujawnia siłę przedstawianego ujęcia. Wokół tych tematów realizuje się uprawiana przeze mnie fotografia. Są nimi CZAS, SACRUM I CZŁOWIEK. Często te przywołane hasła przenika siła fotografowanego obiektu potęgując jego dramaturgię. Tutaj, w fotografii, także szukam inspiracji do scenariuszy tworzonych spektakli w Scenie Plastycznej KUL. To co widzialne i zauważone, pozostaje zatrzymane dłużej w pamięci przez fakt utrwalenia. To, co dostrzegam w obiektywie, nie wymaga już korekty. Obraz jest zakomponowany sam w sobie, pragnę go tylko utrwalić takim, jakim go zobaczyłem. Przywołana w tytule wypowiedź rola fotografii jako scenariusza nie przekłada się bezpośrednio na tworzenie. Jest impulsem do pełniejszej prezentacji zawartego w fotografii problemu, tajemnicy, klimatu. Wracam do zdjęć przy każdej okazji, gdy pracuję nad spektaklem. To takie zajrzenie w głąb zawartego w zdjęciu klimatu. Najczęstszym bohaterem moich prac jest proces korozji, rdzewienie, czyli patyna czasu. On mnie inspiruje i chciałbym by był mianownikiem wszystkich moich zdjęć. Ta moja przygoda, fascynacja fotografią daje mi możliwość dotarcia do tajemnicy egzystencjalnych rozważań o człowieku. I nie jest ważne, czy zdjęcie powstało w dalekiej Australii, Indiach czy Kaliszu. Wszędzie czas realizuje swój program, a jego ocenę zostawiam widzom oglądającym moje wystawy.



Galeria U
Dom Kultury Stokłosy
• ul. Lachmana 5
022 855 35 17



Wystawę zorganizowano przy pomocy finansowej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy